W piątkowe przedpołudnie korytarze szkoły przeistoczyły się w gwarne i kolorowe targowisko. Każda klasa miała własne stoisko, na którym mogła prezentować owoce swej kulinarnej i nie tylko „wy-twórczości". Wybór był zaiste przeogromny, a jakość oferowanych wyrobów stała na najwyższym poziomie. Zarówno dla smakoszy o wyrafinowanym guście, jak i dla pospolitych łasuchów nie zabrakło pyszności - słodkości. Nawet słynna restauratorka nie znalazłaby powodu do krytycznych uwag. Osoby o zainteresowaniach z kategorii „Adam Słodowy - zrób to sam" – dekoratorsko - wnętrzarskich nie mogły oderwać oczu od wykonanych z zegarmistrzowską precyzją ozdób choinkowych.

W trakcie trwania jarmarku nie zabrakło także strawy duchowej- wszak jak dawniej bywało jarmarki organizowano przy okazji święta kościelnego. Zbliżające się Święta Bożego Narodzenia powinny być, poza radosną bieganiną zakupowo- prezentową, także czasem refleksji i zadumy. W taki nastrój uczestników jarmarku wprowadziły jasełka odegrane przez grupę młodzieży przygotowaną przez księdza Daniela Koprowskiego.

Zorganizowany w noworudzkim Liceum jarmark miał charakter otwarty- do udziału (w roli zwiedzających- kupujących) zaproszono bowiem rodziców i mieszkańców miasta. Wśród wielu atrakcji nie zabrakło także elementu rywalizacji- ogłoszono konkurs na najpiękniejszą szopkę. Pomysły na wykonanie były przeróżne- od szopek z piernika, po te z żywymi figurami. Jury złożone z nauczycieli po długim i burzliwym głosowaniu wybrało tę najbardziej udaną- zwycięzcami konkursu zostali uczniowie z klasy Ic.

Tegoroczny jarmark był pierwszym po wieloletniej przerwie tego typu wydarzeniem w naszej szkole, ale na pewno nie ostatnim, bo jak wskazuje etymologia słowa jest to „targ doroczny". Zatem do zobaczenia w przyszły roku!

Justyna Zielińska





